

Przekład: Adama Ochockiego  
Radiofonizacja: L. Mileczyńskiego

Dnia: \_\_\_\_\_

3/6

121

3

Humoreska pt.: "Tygryśca Sabra i jej małżonek"

-----  
wg opowiadania Jamesa Thurbera  
-----

Osoby: Narratorka - Teresa Wodkiewicz  
Tygrys Proudfoot - Wiesław Cellari  
Tygryśca Sabra - Lucja Krajewska  
Narrator - Janusz Słowacki

+ + + ale

Nar-ka: Tygrys Proudfoot ożenił się z tygryścą Sabrą i rychło po ślubie rozczarował się do niej kompletnie. Począł więc wymykać się z domu rano, wracał późną nocą. Nie ~~wracał się~~ już do Sabry "Mój słodki kociaku", ani też nie obdarzał jej jak dawniej innymi, pieszczotliwymi nazwami. Gdy czegoś potrzebował, a ona była w drugim kącie pieczary, po prostu miotał się, drapał pazurami o ziemię i ryczał. Któregoś dnia miał wreszcie i tego dosyć, więc wygarnął swej towarzysze życia to, co miał na wątrobie.

Tygrys: Powiesz mi do jasnej i niespodziewanej anielski dlaczego ty jesteś ostatnio wiecznie niezadowolona ?!

Sabra: Przestań się czepiać dobrze ?

Tygrys: Co takiego ?! Powiesz mi jeszcze, że to ja się ciebie czepiam ?  
Co?! Jeszcze ci źle ?! Czy ryż i groch przynoszę ci?! - przynoszę

Sabra: A czy ja czyniłam ci z tego powodu wymówki ?...

Tygrys: Milcz, kiedy ~~ja~~ mówię! A masło kokosowe dostajesz ?! He?!  
~~ja~~

Sabra: Jeśli chodzi o masło kokosowe, to mogłabym się obejść bez niego.

Tygrys: Ach tak?! Więc kokosowe masło ci się już nie podoba, co ?!

Sabra: Mniejsza z tym ...

Tygrys: Ahaa... Wiem o co ci chodzi ... Ale nie z tego! O miłości trzeba zapomnieć! Najwyższy czas schować ją w jakąś szczelinę tej pieczary razem ze ślubną skórą!

[ Na-ka: To rzekłszy tygrys Proudfoot dopił kawy, złożył "Nowiny dżungli" i skierował się ku wyłazowi pieczary.

Sabra: Dokąd znowu idziesz ?

Tygrys: A co cię to ~~ob~~obehodzi!

Sabra: Mam chyba prawo zapytać ...

Tygrys: Mam ~~we~~ <sup>W dżungli</sup> dżungli do załatwienia parę spraw ...

Sabra: A kiedy wrócisz ?

Tygrys: Odczep się ... skąd mogę wiedzieć ...

[ Nar-ka: I od tej pory tygrys Proudfoot zbywał podobne pytania lakonicznymi odpowiedziami w rodzaju :

Tygrys: - Nie twój interes !

- Nie wtrącaj się !

- Nos w sos!

Nar-ka:

Gdy Sabra poczuła, że zbliża się wydarzenie, które  
~~innych~~<sup>m</sup> rodzinach<sup>om</sup> przynosi tyle radości i powiedziała o tym  
mężowi, ten zaryczał ~~oś~~<sup>dsisko</sup> nieartykułowanego i poleciał do  
groty "Pod szatańskim źródłem". Nazajutrz porozumiewał się  
z żoną wyłącznie za pomocą nieartykułowanych porykiwań  
i dźwięków a jego "Rrrrrrr..." można było zrozumieć tak:

Tybrys:

/bełkocząc/ - Mam nadzieję, że szczeniaki zostaną generałami  
lub nauczą się chociaż grać na ksylofonie!

Nar-ka:

Po tych odzywkach wychodził zwykle z domu. Tak postępują  
wszystkie tygrysy. Spokojnie, z dala od swej pieczary rodzin-  
nej wyczekują aż dzieci podrosną na tyle, że będzie można  
pokazywać się z synami a zaniedbywać córki, pozostawiając je  
własnemu losowi. I tak oczekując nieprzyjemnego wydarzenia  
Proudfoot spędzał czas w towarzystwie innych tygrysi lub  
popijał w wesołej kampanii w grocie ~~pod~~<sup>u</sup> szatańskim źródłem.  
Wreszcie, którejs nocy zjawił się w domu i już od progu  
zaryczał :

Tygrys:

~~Psia krew!~~<sup>Uprętsam:</sup> Jeśli szczeniaki będą piszczeć i rozbudzą mnie  
~~to je~~<sup>je</sup> potopię jak kocięta.

Nar-ka:

Walka była krótka i bezlitosna. Proudfoot, trafiony

najniebezpieczniejszym w dżungli ciosem z prawej - zwałił się na ziemię i nie wrócił już do przytomności.

Rano, gdy tygrysięta przebudziły się i zaczęły biegać po pieczarze, matka powiedziała im ...

Sabra: Idźcie pobawić się z ojcem ...

[Nar-ka: Przy kominku leżała skóra tygry<sup>2</sup>sia<sup>^</sup>. Dzieci bardzo polubiły ojca. Morał :

Narrator: - Nie postępuj źle z żoną, nawet wówczas, gdy jesteś tygrysem.

/Utwór beatowy pt.: "Odgłosy dżungli"/